

Uciekający Amerykanie zabili 9-osobową rodzinę z 6 dziećmi

31 sierpnia 2021

Podczas gdy w amerykańskim raju podatkowym dla wielkich koncernów Delaware, długo rządzący tym stanem prezydent Joe Biden z ręką na sercu przyjmował 13 trumien amerykańskich żołnierzy zabitych w zamachu Państwa Islamskiego (PI) na lotnisku w Kabulu, wojsko USA dokonało „odwetu” zabijając w tym mieście 9-osobową rodzinę z sześciorgiem dzieci (według innych źródeł informacji, zginęło 7 lub 8 dzieci – przypis WM).



Doniesienia amerykańskiego kanału telewizyjnego CNN o zabiciu afgańskiej rodziny kontestują lokalne media, twierdzące, że bilans ofiar jest bardziej tragiczny. Amerykańska bomba zniszczyła cały dom, w którym mieszkały inne rodziny. Rzecznik amerykańskiego wojska powiedział, że „sprawa jest niejasna” i „jest prowadzone śledztwo”. Nie można wykluczyć „nieszczęśliwego wypadku” podczas celowania w samochód, który mógł należeć do PI. Dziś rano Amerykanie zniszczyli dronem inny samochód, zaparkowany o 2 km od lotniska, z którego ktoś wystrzelił 5 rakiet, nie czyniąc jednak żadnych szkód. Jutro wojska okupacyjne USA-NATO mają zakończyć ucieczkę z Afganistanu, który przypłacił zachodnią interwencję blisko milionem ofiar.

Na ulicach Kabulu, poza strefą lotniska, toczy się normalne życie. Afgańscy żołnierze z dumą prezentują zdobyczny amerykański i zachodni sprzęt wojskowy porzucony w czasie ucieczki wojsk USA-NATO lub masowego przechodzenia na stronę ruchu oporu b. armii rządu kolaboracyjnego. Nowa, niepodległa armia afgańska wyraźnie nie była przygotowana na tak wielki przybytek: brakuje kierowców i lotników, a nawet afgańskich

chorągiewek do oznaczania pojazdów. Zamiast nich, na czołgach i wozach opancerzonych wiszą białe kawałki materiału, które mają symbolizować przedwojenną flagę kraju. Wśród patrolujących afgańskich żołnierzy jest wielu inwalidów bez rąk lub nóg. Afgańscy partyzanci pokonali potęgę USA i NATO poruszając się głównie pieszo, o kulach lub na motorowerach, dzięki szerokiemu poparciu ludności.



Dziś w Waszyngtonie trwa intensywna działalność dyplomatyczna. Władze imperium wezwały reprezentantów swych wasali do udziału w telekonferencji, by oznajmić im „wspólne podejście” do kwestii afgańskiej po porażce 20-letniej, zbrodniczej wyprawy kolonialnej do tego kraju. Z kolei w Nowym Jorku ONZ zajmie się dziś francusko-brytyjskim wnioskiem o utworzeniu w Kabulu „strefy bezpieczeństwa”, z której b. okupanci mogliby wywozić b. kolaborantów i osób obawiających się represji ze strony talibów po 31 sierpnia. Tymczasowy rząd afgański zapewnił, że wszyscy, którzy dostaną wizy, będą mogli opuścić kraj.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu